

systemu Schultzego z Delitzsch nie nadają się do udzielenia kredytu hipotecznego włościanom; poleca się zatem wydziałowi, ażeby

3. dla unormowania i rozszerzenia drobnego kredytu dla włościan wszedł w rokowania ze stowarzyszeniami Kółek rolniczych w ten sposób, ażeby Kółka rolnicze przyjęły na siebie zadanie pośredniczenia pomiędzy okolicznymi towarzystwami zaliczkowymi a włościanami w udzielaniu kredytu drobnego, nie przekraczającego kwoty 50 zł.

Co do dalszych punktów porządku dziennego, to odesłano sprawozdanie patrona z czynności za czas od 20. listopada 1888 do 20. listopada 1889 i zamknięcie rachunków komisji budżetowej, złożonej z pp. Szczepanowskiego, Witosławskiego, Czarneckiego, Borońskiego i Zbrozka, sprawozdanie zaś z przeprowadzonych w ciągu roku lustracyj komisji lustracyjnej, składającej się z pp. Goldmana, Rozwadowskiego, Goettingera, Wąsowskiego i Adamskiego. Wnioski: Towarzystwa Maryampolskiego dotyczące starania się u rządu o obniżenie należności stemplowej; Towarzystwa Stanisławowskiego o „kołach żyrowych“ poruczono w celu rozpatrzenia komisji, w której skład weszli pp. Potulicki, Mars, Ulmer, Stępek i Uranowski.

Drugie posiedzenie dziś o 9. z rana.

Stosunki szkolne w Wielkopolsce.

Z najnowszych zestawienia urzędowego, opartego na spisie dzieci szkolnych, dokonany w dniu 20. maja 1889 po wszystkich szkołach elementarnych w monarchji pruskiej, wyjmujemy następujące cyfry, które zmieniają znacznie dotychczasowe obliczenia na naszą korzyść.

Ogólna liczba wszystkich dzieci w szkołach elementarnych monarchji pruskiej wynosiła dnia 20. maja 1886 r. 5,082,252. Z tych mówilo wyłącznie tylko po niemiecku 4,426,679 dzieci (87.10 procent); wyłącznie tylko po polsku 503,064 (9.90 procent) — po polsku i po niemiecku 72,740 (1.43 procent), tylko po litewsku 12,754 (0.25 procent), po litewsku i niemiecku 8393 (0.17 prc.), tylko po łużycku 9961 (0.20 prc.), po łużycku i niemiecku 4419 (0.09 prc.), po czesku 8761, po czesku i niemiecku 2828, po duńsku 24,651, po duńsku i niemiecku 1627, innymi językami (jak np. fryzyjskim, holenderskim i walońskim) 4538, a innym językiem nie-niemieckim i niemiec. 1837.

Jak z wykazu tego się okazuje, rozróżnia powyższa statystyka pomiędzy dziećmi polskimi takie, które wyłącznie polskim językiem się posługują, i takie, które oprócz tego mówią jeszcze po niemiecku. Ponieważ rozróżnienie takie jest co do

stwierdzenia narodowości dzieci zupełnie obojętnym, wypada ostatnią kategorię dzieci zaliczyć do dzieci polskich. Okazuje się więc, że do szkół elementarnych monarchji pruskiej uczęszczało dnia 20. maja 1886 r. razem 503,064 + 72,740 czyli 575,804 dzieci polskich, co czyni 11,13 procent ogólnej liczby dzieci szkolnych na całe Prusy.

I tak poważnej liczby dzieci nie wahało się narazić na niebezpieczne eksperymenty nowoczesnej szkoły!

Blisko 600,000 dzieci polskich nie uczy się w szkole czytać i pisać po polsku.

KRONIKA.

Z Rady miejskiej. D. 27. listopada rozpoczęła obrady komisja budżetowa Rady miejskiej i onegdaj wieczorem załatwiła preliminarz budżetu szkolnego.

Według projektu magistratu obliczono rozchody z wyłączeniem na 1,279,701, a przychody z wyłączeniem na 1,054,227 zł., rozchody nadzwyczajne 101,150, przychody zaś nadzwyczajne na 142,000 zł. Tym sposobem w budżecie zwyczajnym okazuje się niedobór 225,474, a w budżecie nadzwyczajnym nadwyżka dochodów 40,850 zł.

Budżet szkolny musi być znacznie podwyższony, ponieważ ilość klas w miejskich szkołach ludowych wzrosła do 202 i przepelnienie jest wszędzie ogromne. W komisji zwrócono też uwagę na polepszenie warunków fizycznego kształcenia młodzieży. Położono szczególniejszy nacisk na konieczność rozwoju ćwiczeń gimnastycznych, dla których obecnie zbyt mało przeznaczonych jest godzin tygodniowych, i organizacji korpusów wakacyjnych, które powinny objąć wszystką młodzież, zmuszoną podczas ferj zostawać w mieście. W wyższych klasach żeńskich zaprowadzone zostały już od r. zesz. wykłady higieny, tj. nauki utrzymania zdrowia.

Składki. Dla Pauliny G. złożyli w naszej admin. p. L. 1 i p. M. z Kołomyi 1 zł.

Dla wsparcia ubogich. Dowiadujemy się, że towarzystwo miłosierdzia pod godłem Opatrzności (Dom pracy ubogich) wspólnie z towarzystwem ś. Salomei pod protekcją hr. Marji Badeniewej zamierza w roku bieżącym bezpośrednio przed Bożem narodziem urządzić loteryję fantową.

Loterja ta ma być w ten sposób urządzoną, aby najszersza publiczność mogła brać w niej udział. Lokal na ten cel ma być tak wybrany, aby każdy łatwy przystęp do niego znalazł. Fanty będą się składać przeważnie z wiktualów, jakoto z dziczyzny, szynki, drobiu, masła, ryb, a oprócz tego i inne przedmioty potrzebne do przystrojenia drzewka na gwiazdkę, będą do wygrania. Cena losu ma wynosić 20 centów.

pora upałów, uniemożliwiająca wszelką pracę, ludzie marli jak muchy, na różne złośliwe febry i gorączki.

Miesiące upływały szybko, akcjonariusze mieli płacić drugą ratę swych wkładek, a nie dotychczas nie ręczyło za pomysłny rezultat przedsiębiorstwa. Wydatki były wielkie, a dochody żadne jeszcze. Jerzy nie tracił jednak odwagi, że tylko było, że akcjonariusze zaczęli się trochę zniechęcać, choć Jerzy zapewniał, że przyszłe półrocze da im już niezłą dywidendę. Opinia publiczna, która z początku przyjęła entuzjastycznie projekt tego przedsiębiorstwa, teraz zaczęła się zwracać przeciwko śmiałemu inicjatorowi. Stało się to na skutek artykułów nieznanego pochodzenia, zamieszczonych w kilku handlowych dziennikach, a zawierających jak najsmutniejsze wieści. Zastanawiano się nad całym tym projektem, twierdząc, że po bliższym rozpatrzeniu, ma on nadzwyczaj słabe szanse powodzenia; upewniano, że kopalnia jest uboższą, niż się wydawała, dowodzone jasno jak na dłoni, że kapitały w nią włożone są tak jakby stracone, przypominano, jakkolwiek bardzo ogólnikowo, że rodzinę Fergueil'ów przesładuje dziwne nieszczęście w tego rodzaju interesach.

W ogóle dzienniki dziwnie się zajmowały osobą i sprawami młodego podróżnika. Źródła tych wiadomości i autora artykułów odkryć było niepodobna.

Nareszcie jednego dnia w pewnym pozytywnym dzienniku, pomiędzy wiadomościami ze świata, czytać było można co następuje:

— W kolonji europejskiej założonej na dalekim Wschodzie, mówią bardzo ogólnie o bliskim małżeństwie jednego z naszych najbardziej zasłużonych oficerów pana J. F. z córką wysokiego urzędnika administracji, zajmującej się regulacją rzek chińskich.

Przypomnieć należy, iż towarzystwo opatrzności czyli Dom pracy ubogich ma na celu usunięcie żebractwa, utrzymywanie w swoim domu zubożałych rękodzielników i dawanie tymże środków do zarobku jak niemniej naklanianie próżniaków do pracy, drugie zaś, tj. towarzystwo ś. Salomei, wspiera podupadłych materialnie wskutek choroby lub innych nieszczęść i udziela im zasiłków.

Oba więc towarzystwa zasługują na to, aby podać im rękę do ułatwienia wypełnienia ich zadania, zwłaszcza w obecnej porze zimowej, w której nędza nagą rękę wyciąga.

Prokuratorem we Lwowie w miejsce p. Gintera v. Kleborn, przeznaczonego do Brzeżan, ma zostać p. Henzel, dotychczasowy prokurator w Stanisławowie. Jak słychać, zanoszą się także na inne zmiany w składzie sądownictwa. Nie potrzebujemy dodawać, że publiczność z upragnieniem wygląda tych zmian.

Obchody narodowe. Kółko dramatyczno-śpiewne w Sanoku obchodzi 2. bm. w sali miejskiej czcok ku uczczeniu pamięci Mickiewicza.

Uroczyste nabożeństwo pamiątkowe odbyło się w Krakowie, jako w 59 rocznicę bohaterskiej walki o wolność w 1831 r., w kościele oo. Dominikanów, przy raniem komitetu opieki nad weteranami wojsk polskich. Obszerny kościół przepelniał liczna publiczność, między którą widzieliśmy rektora i profesorów uniwersytetu, członków rady miejskiej, znaczną liczbę najważniejszych w mieście obywateli, młodzież akademicką i szkół średnich, oraz mnóstwo pań. Przy wielkim targu ustawiły się bardzo liczne w tym roku zgromadzenia rękodzielników ze sztandarami. Straż ogniowa ochotnicza utrzymywała porządek. Nabożeństwo odprawił ks. kanonik Fox. Podczas mszy św. chór „Sokoła“ pod kierunkiem p. Deca odspiewał pieśni religijne. Słowo boże wygłosił z ambony ks. Marjan Domnikanin.

Wieczorek pamiątkowy ku uczczeniu rocznicy listopadowego boju o wolność odbędzie się w niedzielę 1. grudnia w lokalu stowarzyszenia drukarzy krakowskich „Ognisko“. Program bardzo dobrze ułożony obejmuje pieśni choralne wyłącznie polskich kompozytorów, grę na skrzypcach, duety śpiewne i deklamacje. Wieczorek dozwolone tylko za okazaniem rozesłanych zaproszeń. Początek o g. 7.

Tow. nauczycieli. Posiedzenie towarzystwa nauczycieli szkół wyższych odbędzie się we wtorek 1. grudnia 1889 o godz. 6. wieczór, w sali fizyki szkoły realnej. Porządek obrad: „O interpretacji autorów klasycznych,“ ref. prof. Korneli Fischer.

IX. posiedzenie lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej odbędzie się w poniedziałek 2. grudnia o godzinie 6. wieczór w lokalnościach Izby.

Nie chcąc zbyt wyraźnie wskazywać pięknej narzeczonej, nie powiemy, czy jest ona Angielką, Amerykanką, czy też... To tylko jest pewne, że z wdziękami prawdziwej Paryżanki, łączy ona powagę kilkumilionowy. Podobno pan J. F. pojedechał tak daleko w celach poszukiwania złota, nie będąc dzie zatem zawiedziony w swych nadziejach.

Gabrjela przeczytała przypadkiem ten ustęp, ale żadne podejrzenie nie zagościło w jej sercu, roześmiała się tylko. Przy śniadaniu, baron który nigdy prawie nie wspominał o Jerzym, pierwszy zaczął o nim rozmowę, oburzając się na plotkę, stwo gazeciarskie, które, jakkolwiek naturalnie, żadnego nie należy mu przypisywać znaczenia, mniej jednak niekorzystnie wpłynąć może na prowadzenie interesów Jerzego.

Gabrjela zdziwiona, starała się uspokoić obronę ojca; wszak jej narzeczonej stał wyżej nad tego rodzaju pogłoski.

W tydzień później ta sama wiadomość, w innej tylko formie i w innym dzienniku pojawiła się znowu. Gabrjela już to trochę podrażniła, wyśledziła artykuł i posłała go w liście narzeczonej, nie żądała od niego usprawiedliwienia, ale po prostu chciała zwrócić jego uwagę na złośliwy żart, jaki sobie ktoś względem niego pozwalał.

Ostatnie listy Jerzego zawierały bardzo wiele dobrej wieści. Roboty były znowu przerwane wskutek zarazy dziesiątkującej ludzi, zabrakło rąk do pracy.

Nareszcie przybył list, którego drzące pióro zdradzało gorączkę. Zawierał on zaledwie kilka wierszy pełnych zniechęcenia i rozpacz.

„Nie mam już siły walczyć dłużej. Wszak ja, stłok zdaje się przeciwko mnie obracać. Dość już zmarnowałem pieniędzy moich współników życia moich ludzi. Nie mogę brać na siebie dłużej

27)

BEZIMIENNY

Powieść z francuskiego
Karola Lamor.

(Ciąg dalszy).

Po powrocie zastał Gabrjela uśmiechniętą, wesolą, na pozór niezmienioną.

Ale po upływie kilku tygodni, można było zauważyć bardzo widoczną zmianę w usposobieniu młodego dziewczęcia; jej dziecinna pustą wesołość, zastąpiła poważna zaduma, widać było, że jakaś troska, jakaś myśl głęboka zajmowała wszechwładnie tę jasną główkę.

Wszystkie te objawy, z których może nawet jeszcze Gabrjela nie zdawała sobie sprawy, baron zauważył natychmiast i nie trudno mu było odkryć ich źródło.

Rozpacz i wściekłość targają jego serce. Więc Jerzy miał być owym wrogiem, który mu miał wyrwać Gabrjela!

Postarał się zebrać jak najdokładniejsze wiadomości o jego życiu, charakterze, przyzwyczajeniach... niestety! oprócz ubóstwa, nic mu zarzucić nie było można. Co zrobić, aby przeszkodzić tej miłości i temu małżeństwu?

Minał już czas, kiedy mu się zdawało, że zamążpójście Gabrjeli może go uleczyć. Czuł, że raczej ją zabije, niż odda komukolwiek.

XV.
Z początku listy Jerzego przychodziły dość regularnie i zawierały pomysłne wiadomości. Jerzy za przybyciem zebrał potrzebną ilość ludzi, pobudował baraki, ustawił maszyny. Naturalnie zrobiło się to powoli i nie bez trudu. Nadeszła

Stypendja po 210 zł. z funduszu naukowego są do rozdania dla medyków, pochodzących z Galicji. Termin podań do 25. grudnia do namiestnictwa.

Posada adjunkta konceptowego w Wydziale Rady powiatowej w Żydaczowie z placą 600 zł. i dyetami, jest do obsadzenia. Termin podań do 20. grudnia.

Samobójstwo nieznanego. Dworzec kolei Karola Ludwika był wczoraj o g. 12. w południe widownią strasznego wypadku. Na torach łączących magazyny towarowe z głównymi torami, znalazł śmierć pod kołami maszyn rezerwowej przesuwej wagonów, mężczyzna w wieku około pięćdziesięciu lat. Okoliczności, towarzyszące wypadkowi, wykluczają nieszczęśliwy wypadek a wskazują na samobójstwo. Nieszczęśliwy nosił pełną brodę, był już silnie szpakowaty i miał łysinę. Ubrany był bardzo przyzwoicie w ciemne ubranie i tańcząc żarłokę, dokumentów żadnych przy nim nie znalaziono. Nogi obute miał w meszty, na rękach brązowe, głausowane rękawiczki. Nieszczęśliwego przejechała maszyna przez pół i spowodowała natychmiastową śmierć. Na miejscu wypadku zjawił się natychmiast starszy komisarz policji p. Meidinger i lekarz dr. Mahl, którzy skonstatowali śmierć. Zwłoki odniesiono do szpitala powszechnego.

Dziecka szukano, pieska znalezione. W wychodkach na dworcu kolejowym usłyszeli wczoraj przechodnie głosy, pochodzące na pozór od płaczącego niemowlęcia. Zawiadomiona o tem policja, przybyła na miejsce wraz z całą komisją. Do uroczej otchłani spuścił się „specjalista“ i zamiast oczekiwanego niemowlęcia, wyniósł w swych objęciach pieska, którego zdaje się jakiś podróżny porzucił. Tableau!

Na torze kolejowym Karola Ludwika koło rogatki Kleparowskiej najechał pociąg na 2 konie, które zostały stratowane kołami wagonów.

Na Kleparowie — jak nam donoszą — miał kierownik szkoły pobić jedno dziecko w ten sposób, że po trzech dniach życie zakończyło.

Kradzieże. Na szkodę kupca Feller Simona, pl. Golechowskich l. 3, skradziono 3 tuziny bucików filcowych i jeden tuzin zwykłych bucików męskich oraz dwie rzyzy papieru, które znalezione ukryte w wychodkach.

Na gorącym uczynku kradzieży w domu l. 17 ul. Sykulska przytrzymał Fr. Sławikowski, który aresztowany został i przez drogę opierał się żołnierzowi prowadzącemu go do ula.

Umundurowanie urzędników rządowych. Dzienniki wiedeńskie donoszą, że do tamtejszej Izby handlowo-przemysłowej przesłało ministerstwo handlu wzory sukna na nowe uniformy głównie dla utrzymywania jednakości koloru. Z tego widać, że władze cen-

tralne wcale się nie mieszają w Wiedniu do konfekcji uniformów, lecz idą na rękę rzemieślników.

Tytoni i papierosy. W ostatnich czasach rozpowszechniły się wieści, iż rząd zamierza z nowym rokiem znieść drobną sprzedaż tytoniu całkowicie, natomiast pomnożyć sorty papierosów i zniżyć ich cenę. Pogłoski te, jak się dowiaduje *N. Fr. Presse*, są zupełnie bezpodstawne, gdyż rząd nie zamierza żadnych zmian w dotychczasowym systemie sprzedaży tytoniu.

Z Tarnopola piszą nam co następuje: Znanemu naszemu miastu z nadzwyczajnych porządków tak pod względem policji sanitarnej jak i bezpieczeństwa publicznego przybyła nader miła niespodzianka. Oto pojawił się przedwczoraj w mieście naszym pies wściekły i dopiero pokąsawszy kilkoro ludzi został zabitym. Lecz wobec tego faktu jakże się zachowała nasza zwierzchność gminna?

Tak jak zawsze, zanadto energicznie, bo oto dotychczas nie wydała nawet zarządzenia, by właściciele psów trzymali takowe na łańcuch, pomimo, że zachodzi słusna obawa, iż niektóre psy musiały także zostać pokąsane przez psa wściekłego.

Biedny tarnopolanin, gdy dotychczas w dzień nie mógł przechodzić tylko kilkoma ulicami, bojąc się narażać na nabawienie się jakiejś choroby z powodu zatrutego niemal powietrza, teraz nadto nie będzie mógł już wcale z domu wychodzić bezpiecznie, by nie zostać pokąsanym przez jakiego psa wściekłego. Jedna mu tylko może pozostać nadzieja, że przy nowych wyborach do rady gminnej, mających niebawem odbyć się, dzięki nowej ustawie gminnej dla miast, będzie głosować na takich ojców miasta, którzyby mu dali całą ręką, iż sumiennie spełnią swe obowiązki a przeto i dotychczasowe nieporządki zupełnie usuną.

Posłowie i oświata ludu. Stał się cud jakiś w obozie konserwatywnym. Do krakowskiego Towarzystwa ludowej przystąpili następujący posłowie sejmowi: Ludwik hr. Wodzicki z wkładką roczną 100 zł., dr. Stanisław Larysz Niedzielski 10 zł., Czesław hr. Lasocki 25 zł., Marjan Dydyński 10 zł., Gustaw Romer 15 zł., Edward hr. Raczyński 100 zł., Stanisław Jędrzejowicz 15 zł., Władysław Struszkiewicz 5 zł., Miecz. hr. Rey 25 zł., Wład hr. Koziebrodzki 20 zł., A. Skrzyński 25 zł., J. Męciński 5 zł., E. Micewski 10 zł., A. Michałowski 10 zł., A. Gorayski 10 zł., Stefan hr. Zamoyski 20 zł., Adam Jędrzejowicz 50 zł., Jan Trzeciecki 10 zł., A. Trzeciecki 5 zł., Zenon Słonecki 10 zł., Wł. Kozłowski 5 zł., K. hr. Scipio 5 zł., Wiktor Józef 10 zł., Tom. Rozwadowski 5 zł., ks. Sanguszko 50 zł., Ant. hr. Wodzicki 30 zł., Roman hr. Potocki 50 zł., Jan hr. Stadnicki 25 zł. Zarazem oświadczyli wymienieni posłowie gotowość popierania Towarzystwa, każdy w swoim powiecie. Spodziewać się

nie należy, że za tak pięknym przykładem pójdzie ogół naszego obywatelstwa wiejskiego i z większą niż dotąd gorliwością popierać będzie patriotyczną, w duchu miłości chrześcijańskiej prowadzoną działalność Towarzystwa oświaty ludu.

Wykupno propinacji. O stanie sprawy wykupna propinacji donosi lwowski korespondent *Czasu* co następuje: Prace w dyrekcji funduszu propinacyjnego są już na ukończeniu. Według dotychczasowych obliczeń przyniesie dochód, uzyskany za pośrednictwem dobrowolnych ofert i przez licytację sumę 3,485.000 zł. Z sumy tej przypadnie na oferty 2,850 000 zł., zaś na licytację 635.000 zł. Jest jednak uzasadniona nadzieja, że ta ostatnia suma, stanowiąca ceny wywołania poszczególnych praw propinacyjnych, zostanie przewyższona.

Liczba licytacji zmniejsza się jednak z każdym dniem, gdyż nadchodzą ciągle dobrowolne oferty, które, jak dotąd, wszystkie przewyższają ceny wywołania.

Rezultat ten uważany być może jako w najwyższym stopniu zadawalniający, albowiem daje zupełną pewność, że ułożony plan amortyzacji pożyczki propinacyjnej nie tylko ściśle dotrzymany zostanie, ale według wszelkiego prawdopodobieństwa spłata całego długu przed upływem lat 26 nastąpi, przyczem spodziewać się można, że jeżeli interes rozwijać się będzie w granicach normalnych, cały fundusz rezerwowy, a przynajmniej znaczna część jego stanie się własnością funduszu krajowego.

Drugim pocieszającym faktem jest, że wszystkim reklamantom w przyznanym w ogólności kapitale w kwocie 470.459 złr. 49 $\frac{1}{2}$ ct. przyznane zostanie dodatkowe wynagrodzenie w wysokości 17 $\frac{1}{2}$ -krotnej, tj. tej samej, w jakiej otrzymają właściciele prawa propinacyjnego na podstawie ustawy krajowej z dnia 26. stycznia br.

Zmarli. Prof. August Engelbrecht Ahlquist, znakomity badacz języka fińskiego i poeta fiński, zmarł w Helsingforsie d. 20. listopada w 63. r. życia. Finlandja straciła w nim nie tylko pierwszego z żyjących obecnie znawców języków fińsko-ugryjskich, ale także nadzwyczaj szlachetnego i sympatycznego obywatela i najpopularniejszego z pomiędzy swych poetów lirycznych. Dużo jego pieśni przeszło w usta ludu.

W Jenie zmarł 29. listod. Rychard v. Volkman n, znany chirurg, w 60. roku życia, więcej znany w literaturze pod nazwiskiem Rycharda Leandra, autor licznych powiastek fantastycznych i pięknych poezji. Urodzony w Lipsku w r. 1830, był synem znakomitego w swoim czasie fizjologa. Od r. 1867 kierował on kliniką chirurgiczną w Halle nad Sałę i potrafił zakładać ten uczynić prądzie wzorowym, wzbogacił umiejętność mnóstwem aparatów chirurgicznych przez siebie wynalezionych, udoskonalił metodę antyseptyczną Listera i był znakomitością szczególnie w leczeniu złamanych kości i stawów. W r. 1870—71 był jenerałem lekarzem sztabowym przy armji niemieckiej. Wojna ta zbudziła w nim poetę.

W Stutgardzie zmarł tknięty paraliżem znany pisarz Karol Müller (Ostfried Mylius).

Napad rozbójniczy. W nocy na 24. bm. wykonano zamach rozbójniczy na Mojżesza Ormianera, szynkarza, zamieszkałego w Klimowcach, obok Bahrynowiec, na Bukowinie. Sześciu rabusiów uzbrojonych w rewolwery, noże i kije, opadło Ormianera i groźąc mu śmiercią, zmusili go do wydania 12 skórek lisich i 88 złr. gotówki. Żandarmerja aresztowała i oddała sądowi dwóch włóścian, podejrzanych o powyższy rabunek.

Wypadek na morzu. Barka bremeńska „Germania“ rozbiliła się na wybrzeżu amerykańskim koło Longbrauch. Kapitan i 8 majtków utonęli. Pierwszy sternik i 4 majtkowie zdolali się uratować na brzeg.

Badanie Afryki pochłonęło znów świeżą ofiarę. Z Paryża donoszą, iż rząd francuski otrzymał stanowczą wiadomość o zamordowaniu francuskiego podróżnika pana Doulsna terytorjum Hagar na Saharze.

Edward Siegl, były deputowany do Rady państwa, naczelny inspektor kontroli opodatkowania cukru dla Morawy, Szlaska, Dolnej Austrii i Galicji, zmarł wskutek apopleksji w Göding. Brał on udział w ruchach r. 1848. Schwytany w chwili, gdy uciekał na Węgry, został skazany na 15 lat ciężkiego więzienia i osadzony w Komornie. Został jednak amnestjonowany w r. 1854. W Radzie państwa należał nasamprzód do obozu postępowego, następnie do stronnictwa zjednoczonej lewicy, wreszcie do klubu niemieckiego.

Dom Pedro i Wiktor Hugo. Eks-cesarz brazylijski, gorący czciciel poezji, bawiąc w r. 1877 w Paryżu, zapragnął poznać Wiktora Hugo. Zamiarowi temu stanęły na przeszkodzie względy etykietałne. Cesarz był gotów złożyć wizytę pocie, ale chciał mieć

jakiej odpowiedzialności. Jeżeli możesz, zapomnij mnie, Gabrjelo!

List ten spóźnił się o cały tydzień wskutek wypadku, jakiemu uległ wiozący go okręt.

Łatwo sobie wyobrazić smutek, jaki ogarnął Gabrjela po przeczytaniu tego pisma. Ale czerpała otuchę w charakterze Jerzego; wiedziała, że nie brak mu odwagi, że niełatwo da się zniechęcić i niechęć od raz powziętego planu. Zresztą, to, co mogło stać najgorszego, to było zaniechanie przedsięwzięcia i powrót Jerzego do Francji; ona dziewczyna wierzyła w potęgę swej miłości i liczyła, że potrafi ból jego ukoić i da mu zapomnieć o troskach przebytych. Tymczasem przez kilka następnych tygodni nie odebrała żadnej wiadomości od Jerzego.

Trawiona niepokojem, weszła pewnego dnia do pokoju ojca, pytając się o adres pana Bergera. Pan Roger dał go jej natychmiast, ale gdy wchodziła, zapytał:

— Czy nie byłoby właściwiej, abym ja sam przysłał u niego wiadomości?

Gabrjela nie mówiła, na co potrzebuje adresu starszego kapitalisty, ale zrozumieli się bez słów.

— Pewne, czuła sama, że byłoby to lepiej i skuteczniej, ale od chwili wyjazdu Jerzego, czuła się w niej jakiś dziwny chłód i przymus, nie śmiała i teraz prosić.

Baron usiadł przy biurku, napisał kilka wierszy i dał je córce do przeczytania.

— Pod pozorem kupienia kilku akcyj, prosił o interesów pana Fergueil. Pan Bergerot zapytał ją o wiadomości o Jerzym.

— Dokładnie: Przedsiębiorstwo przechodziło niedawno bardzo ciężkie chwile, ale obecnie jest już na najlepszej drodze. Znalezione bardzo

bogate żyły złota, które leżały niezmiernie głęboko i trudne były do wydobywania. Była nawet chwila, kiedy pan Fergueil, sam ciężko chory, o-puszczony przez wszystkich, zdawał się zupełnie zniechęconym i miał wracać do kraju, ale kryzys minęła szczęśliwie i wszystko kazało się spodziewać jak najlepszego rezultatu.

Wiadomości te, otrzymane drogą telegraficzną, były o dwa miesiące późniejsze od ostatniego, rozpaczliwego listu dzielnego podróżnika. Oczy biednego dziewczęcia świeciły radością, gdy czytała te słowa.

Jerzy był zdrow, interes jego rozwijał się pomyślnie, o cóż więcej chodziło? Widocznie, ostatnie jego dwa listy zaginęły, cóż dziwnego, zdarza się to tak często. Trudno przypuścić, aby i trzeci uległ temu samemu losowi.

A jednak listu od Jerzego znowu nie było... Roger, już nie czekając prośby córki, odniósł się znowu do pana Bergerota, ale ten mógł tylko odpowiedzieć, że o ile wie, roboty ciągle postępują. Wszystko to więc było w porządku, tym-bardziej niewytłómaczonem się zdawało milczenie młodego człowieka.

Gabrjela zbladła i zmierzniała nie do poznania, gorączka tylko utrzymywała ją na nogach.

Nigdy chyba nie była piękniejszą: oczy jej pałały chorobliwym blaskiem, od czasu do czasu gorączka kładła jej na lice jakby różową łunę, smutek i cierpienie nadały szlachetności całej jej postaci. Była ona jakgdyby żyjącym wyrzutem sumienia dla owego przybranego ojca, to też nie patrzył na nią nigdy prawie, czasami tylko, odwróciwszy nagle głowę, spotykała się z jego długim, dziwnym spojrzeniem. Nie rozumiała go, ale strach ją ogarniał.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

przynajmniej pewność, że poeta wizyte odda. Udał się więc w tej sprawie do Wiktora Hugo, poseł brazylijski i otrzymał odpowiedź, że on, Wiktor Hugo, u nikogo nie bywa. Wtedy cesarz kazał drugi raz zapytać, czy spotkanie się nie jest możliwym na trzecim miejscu? Na to władca Parnasu francuskiego odpowiedział, że w najbliższy piątek pojedzie do Wersalu, i że w jednej ze sal senatu oczekiwać będzie cesarza. Posiedzenie senatu jednak nie odbyło się wówczas i spotkanie nie przyszło do skutku. Cesarz przejechał kilka dni i w następny wtorek o g. 9 rano sam, bez adjutanta i bez kamerdynera zjechał do poety. Gdy przestąpił próg salonu, w którym siedział Wiktor Hugo, rzekł:

— Panie Wiktor Hugo, bądź pan dla mnie laskawym, bo jestem cokolwiek zmieszany.

Poeta wtedy posadził cesarza obok siebie, a Dom Pedro zawołał:

— Miejsce obok Wiktora Hugo! Pierwszy raz mam wrażenie, że siedzę na tronie!

Pierwsza zawięta śnieżna nastąpiła temi dniami w Alpach austriackich, w Gorycji i Nabrezynie, tak dalece, że ruch pocztowy był przerwany.

Niebezpieczna kryjówka. Z gubernji symferopolskiej donoszą dziennikom rosyjskim o ciekawym istotnie wypadku. Jeden z włościan drobnymi oszczędnościami zdołał zgromadzić poważną sumę kilku tysięcy rubli. W ostatnich czasach w obawie przed złodziejami ukrył swe bogactwo w stodole. Kiedy po kilku dniach odwiedził kryjówkę, zastał same strzępki. Myszy pogryzły prawie do szczytu wszystkie asygnaty. A było tam przeszło 3000 rubli.

„L'Europe, journal international hebdomadaire.” Pod takim tytułem zaczął w Paryżu wychodzić tygodnik polityczny pod redakcją Jerzego Blachona, zajmujący się między innymi dość szczegółowo sprawami austriackimi i słowiańskimi. O ile sądzić możemy z pierwszego numeru, redakcja posiada dość dobre informacje o naszych sprawach. Nie potrzebujemy, zdaje się, i dodawać, że polityka nowego pisma podyktowaną jest obecnym stanem politycznym Europy, że więc przeciwną jest t. j. Lidze pokojowej, przyjaźną Rosji i zarazem przychylną federacyjnemu i decentralistycznemu ustrojowi Austrii.

Krwawa bójka ze złodziejem. Szymon Huńka z Janowa, temże pod dozorem policyjnym pozostający, krawiec z zawodu, został onegdaj przed g. 10 wieczór przytrzymany in flagranti, gdy się włamywał do piwnic pod l. 3 ul. Ormiańska. Na wołanie stróża, który go przytrzymał, o pomoc, pospieszyło kilka domowych sług, poczem stróż oddawszy przytrzymanego do rąk teścia swego, Szymona Kowcia, przegądał pojedyncze kryjówki piwniczne, czy Huńka nie wyrządził już jakiej szkody. Tymczasem złoźczyca wyjął z pod surduta żelazną szlabę i chcąc się z rąk Kowcia uwolnić, ugodził go tem narzędziem kilkakrotnie w głowę tak mocno, że tenże padł bez przytomności. Obecni jednak zdołali Hunkę rozbroić i oddać w ręce policji. Ciężko ranionego Kowcia odwieziono do głównego szpitala, gdzie pozostaje w niebezpieczeństwie życia. Hunkę odstawiono do sądu karnego.

Dr. Tytus Lewakowski, obywatel m. Lwowa, b. radny miejski, zmarł wczoraj we Lwowie w 81 roku życia.

Mianowania. Rada szkolna krajowa zamianowała Irenę Jędrzejewską stałą nauczycielką w Pleskówach.

Prezente na opróżnione gr. k. probostwo w Orowem otrzymał ks. Anatol Warcholak, gr. k. proboszcz w Gnojnicach.

Obchody narodowe. We wczorajszym sprawozdaniu o wieczorku listopadowym, odbytym w piątek przy szczelnie zapelnionej sali „Sokoła”, opuszczoną została przez pomyłkę drukarską deklamacja p. Wład. Janikowskiego, który obok śpiewów patriotycznych, jak już wczoraj wspomnieliśmy, wykonanych z nadzwyczajną precyzją przez Towarz. śpiewackie „Echo”, należącemu się wielkie uznanie za gotowość z jaką bierze udział przedewszystkiem we wszystkich obchodach narodowych i koncertach na różne cele dobroczynne, wygłosił znakomicie wiersz M. B. Antoniewicza „W rocznicę powstania listopadowego”, dodając na długotrwałe oklaski kilkanaście wierszy, zastosowanych do garstki weteranów z r. 1831, którzy na ów wieczorek przybyli.

Straszne meki głodowe zmuszona była znieść załoga fiwerpolskiego statku „Garston”, który rozbił się niedawno koło wyspy Starbucki, na Oceanie Spokojnym. Okręt zaczął tonąć tak szybko, że marynarze uciekający do czółen, nie mieli czasu zabrać z pokładu żadnych przedmiotów. Znalazło się tylko na jednym z czółen kilka sucharów i mała faszka wody, a wiatr odpedził rozbitków od wyspy i pognął ich na pełne mo-

rze. Musiano tedy żyć noś rozdzielac jak najoszczędniej. W ciągu 3 dni dostawało się każdemu z marynarzy tylko po kawaleczku suchara i po dwa naporstki wody. Nakoniec czwartego dnia nad wieczorem zaczął padać deszcz. Podstawiono natychmiast kawałek płótna żaglowego i schwymano w ten sposób trochę wody, która pokrzepiła siły biedaków. Mimo to, kilku marynarzy rozchorowało się i pokładło na spodzie czółna beczynnie. Wytrwali nie opuścili jednak rąk i wiosłując ciągle, dobili 10go dnia do wyspy Humphrey. Krajowcy przyjęli rozbitków bardzo gościnnie, żywiąc ich przez dwa tygodnie, to jest aż do pojawienia się angielskiego okrętu wojennego „Espiegle”, który uratowanych zabrał na swój pokład.

Straszniejsze jeszcze były losy drugiego czółna, w którym schronił się kapitan z 8 marynarzami. Biedacy ci nie mieli wcale żywności. Czwartego dnia, nie mogąc znieść głodu, poczęli zjadać rzemienie od swoich mundurów, a nakoniec i buty. Na szczęście i oni dobili 5go dnia nad wieczorem do wyspy Wallis, z kąd również zabrał ich powyższy okręt.

Proces Corvilaina. D. 14. bm. rozpoczął się w Antwerpii proces Corvilaina, którego fabryka nabołów spowodowała swego czasu głośną katastrofę antwerpską. Na ławie oskarżonych zasiadł Corvilain i jego inżynier Delaunay. Corvilain ma lat 63 i jest silnym, dobrej tuszy starcem; Delaunay liczy lat 43 i robi inteligentną powierzchownością miłe wrażenie. Z przesłuchów pokazało się, że Corvilain pracował w swej fabryce kilka miesięcy naprzód, nim otrzymał urzędowe pozwolenie. Oskarżony tłumaczy się tem, że działał w dobrej wierze; pozwolenie miał bowiem przyrzeczone, nie chciał zaś setek robotników pozbawiać chleba. Co do środków ostrożności, to te, podług jego zeznania, miały być wystarczające. Inżynier Delaunay broni się nadzwyczaj zręcznie, starając się udowodnić, że eksplozja nastąpiła nasamprzód w graniczących z fabryką składach petroleum Riesha. Powołuje on się w tym względzie na licznych świadków i na rzeczoznawców francuskich, którzy tego samego pod tym względem są zdania.

Wywody jego robią wrażenie na trybunale i sędziów przysięgłych. Ma on jednak niemniej zręcznych przeciwników. Sędzia śledczy, Van Cutsem, udowadnia, że w fabryce panowała nadzwyczajna nieostrożność, która dochodziła do tego stopnia, że robotnice — nawiasem mówiąc, młode dziewczęta, nie mające lat dwudziestu — rzucały na siebie nabojami. Corvilain nie robił nic w celu zaprowadzenia bezpieczeństwa, szło mu tylko o jak najprędsze zyski, a zarabiał na wyluszczeniu miliona nabołów po 2000 franków. Sąd ten, nader niepomysłny dla Corvilaina, potwierdzają zeznania innych świadków i rzeczoznawców, jak np. komisarz policyjny Berren, którego córka straciła podczas katastrofy oko, a którego żona dziś jeszcze nie wyleczyła się z ran odniesionych; dalej rzeczoznawcy: pułkownik de Vos, major Philipson, podpułkownik Michel i chemik Vandevelde, którzy jednomyślnie stwierdzają, że katastrofa mogła tylko powstać w fabryce Corvilaina. Wynik procesu znamy z telegramu.

Fatalna pomyłka. Tragiczny los spotkał lekarza wiedeńskiego, dra D. Zwykły był zażywać na sen sody, ale się pomylił i wziął około 10 gramów proszku chlorkali. Gramów 11 tego opjatu sprowadza bezwarunkowo śmierć, a nauka lekarska nie zna w tym wypadku żadnego antidotum. W całym strasznym przekonaniu o tem, co się stało, dr. D. pojechał natychmiast do szpitala powszechnego, gdzie go leczy znakomity prof. Notnagel. Wynik kuracji dziś jeszcze niepewny, bo skutki zatrucia przez chlorkali występują dopiero po dwóch tygodniach.

Nagła utrata pamięci. Niedawno donosiliśmy o nagłej utracie na scenie przez aktora Dessoira w Wiedniu pamięci i przytomności. Podobny wypadek zdarzył się w tych dniach w Paryżu, w teatrze „Nouveautes”, podczas pierwszego przedstawienia „Paris-Attraction”. Artysta Christian przed samem wyjściem na scenę, począł się męszać, mówić od rzeczy, przyczem cała prawa strona twarzy aktora zamarła nagle. Wezwany lekarz skonstatował częściowy paraliż.

Sprawa otrucia 80 małżonków przez własne żony, jest przedmiotem śledztwa sądowego w Wielkiem Beeskerek na Węgrzech. Niesłychanej tej zbrodni dopuszczały się od lat kilku włościanki wsi Melencze. Trucizny dostarczały im dwie baby, stare czarownice, które uniekły kary sprawiedliwości, zmarły bowiem w więzieniu śledczym. Dotychczas ekshumowano ciała 18 zmarłych w niewytłumaczony sposób włościan. Zbrodnię odkryła niejaka Draga Kukin, zajmująca stanowisko ta zwanej „piękności wioskowej”. I ona otruta swego męża, dręczona jednak wyrzutami sumienia, oddała się w ręce sprawiedliwości i porobiła zeznania odnośnie do innych kobiet.

Miljard posagu. Kur. Warsz. donosi, że pewien młody ziemianin polski poznał się na wystawie w Paryżu z wdową, panią Izydora Camino z Valparaiso, która posiada miljard fr. posagu. Wkrótce już ma się podobno odbyć ślub młodej pary. Ziemianin ten mieszka podobno stale w gubernji wołyńskiej czy podolskiej.

Katastrofa na morzu. Parowiec „Indier”, wiozący 500 mahometkańskich pielgrzymów, zatonął w morzu Egejskiem. Tylko kapitan i dwóch pasażerów pozostało przy życiu.

N A D E S Ł A N E.

Materje wełniane na suknie damskie na jesień i zimę otrzymał w wielkim wyborze i poleca najtaniej Magazyn **F. Knauer i Syn** Lwów. Na żądanie próbki odwrótka pocztą franco.

Zgłoszenia udziałów

w celu uzupełnienia potrzebnego kapitału do budowy **Hotelu pierwszorzędnego we Lwowie** przyjmuje i bliższe wyjaśnienia daje Emil Bertemilian Brajer we Lwowie Brajerowska 10.

N A D E S Ł A N E.

Następnicy panowie zechcą zgłosić się w własnym interesie do tow. wzaj. pomocy uczniów uniwersytetu Jagiellońskiego. (Collegium novum sala nr. 4, codziennie od 2. do 4.) Atlas Wilhelm, Barwiński Emil, Bielczyk Karol, Bielewicz Ignacy, Birnbaum Wilhelm, Bogucki Baltazar, Borkowski Jan (tg), Bortnowski Dominik, Chaberski Hilary, Ciaszek Wilhelm, Dawidowicz Aleksander, Dobiński Włodzimierz, Dobrzański Stefan, Falkowski Władysław, Feingold Leon, Gluszkiewicz Teofil, Gołosiński Konstanty, Gromnicki Józef, Grzesicki Wincenty, Hamuda Karol, Heller Zenon, Horn Roman, Jarosz Ryszard, Jaworski Jan, Karnowski August, Kleinberger Arnold, Korewa Ludwik, Kórner Edward, Kowalski Lucjan, Lutyński, Luxenberg Jakób, Mielalski Stanisław, Nowotarski Piotr, Przywłowski Władysław, Ostrowski S. Pieszkiewicz Edward, Rzechodźki Jan, Rogalski Ignacy, Rudnicki Józef, Rzechodźki Jan, Sławicki Franciszek, Stawicki, Stopa Jan, Szydłowski Nikodem, Wagner Jan, Walaszek Mieczysław, Wojsowicz Jan, Wójcik Jakób, Zaremba Blazja, Zanderer Albert, Zielonka Kazimierz, Zimniański Jan, Żaraffe Gustaw, Żebrowski Maurycy.

(Dłużnicy ci są wszyscy z lat 1866 — 1868)

Teatr, literatura i sztuka.

W teatrze dziś w niedzielę po południu „Baron cygański” operetka Straussa, wieczór „Matki rywalki” czyli „Polka i Rosjanka” obraz dramatyczny w 6 aktach.

Teatr ruski. Dziś w niedzielę daną będzie w teatrze ruskim „Czernihowianka”, obraz dramatyczny dziejów Ukrainy w XVII w., w 5 aktach (7 odsłonach) na podstawie powieści M. Kostomarowa, napisany przez O. Barwińskiego. Dramatem tym zakończy teatr ruski szereg swych przedstawień we Lwowie, z kąd uda się do Stanisławowa.

Przedstawienie amatorskie na rzecz funduszu stypendyjnego Towarzystwa „Rodzina”, które się odbędzie dzisiaj dnia 1. grudnia w sali kasyna miejskiego obejmie nad program „Filiżankę herbaty”. Rolę nowej odegry panna W., która zachwyci widzów. Nowy program wieczorku i cel szlachetny sprowadzą całą zapewne publiczność.

Z Tow. rygorozantów. Na dochód Towarzystwa rygorozantów odbędzie się w niedzielę d. 8. grudnia koncert w sali Kasyna miejskiego. Koncert ten zapowiada się pod każdym względem świetnie, wezmą w nim udział najznakomitsze siły artystyczne dyletanckie.

P. Myszuga, pierwszy tenor opery warszawskiej, zjeżdża w połowie grudnia do Krakowa, aby w koncercie na rzecz funduszu budowy domu akademickiego.

Wystawę obrazów otwarto przed kilku dniami w foyer teatru polskiego w Poznaniu. Zasilają ją swymi pracami przeważnie malarze krakowscy.

Malarz Fr. Krudowski wymalował na specjalne zamówienie papieża obraz „Wniebowstąpienie”. Członkiem „Pro uprawę roslin gospodarskich” wyszła właśnie 11. za rok bieżący książeczka, napisana przez znanego autora prac popularnych polskich z zakresu agronomji, M. Barte. Książeczka napisana starannie i zazwyczaj przystępnie dla ludu może przynieść rolnikom rzetelną korzyść.

O malarzach polskich. W ostatnim numerze *Revue des deux mondes* z d. 6. listopada znajduje się artykuł znanego krytyka sztuki p. Georges Lafenestre pr. „La peinture étrougere a l'exposition universelle”. Przystępując do działu austriackiego, wymienia autor na czele Munkacsy'ego i Matejkę, przyznając im samodzielność i oryginalność. Technika Matejki nie posiada się krytykowi; wszystkie kolory (pêles melle) wydobywają się na pierwszy plan; w kompozycji mało jest jasności. Pomimo to pomalowało się przyzwyczajają w masie postaci napotyka na figury dobrze pomysłane i dobrze ustawione (bien inventes et bien camps), na grupy żyjące i pełne ruchu. Żaluje tylko krytyk, że malarz, obdarzony tak silną imaginacją i niezwykłą zrecznoscia, nie stara się o większą jasność, prostotę i prawdę w wykonaniu (plus de simplicité et de vérité dans son execution). Munkacsy'ego nazywa krytyk andanem krzyżującą Matejkę, lecz znacznie więcej okazuje dlań sympatji. Trzecim obrazem z działu austriackiego, przy którym p. Lafenestre się zatrzymuje, jest kompozycja Brozika, któremu przyznaje znaczny postęp. W dziele rosyjskim pierwszeństwo oddaje Mańkowskemu, Szymanowskiemu i Swiedawskiemu, lubo nazywa ich malarzami o niezdeterminowanym charakterze. Najwięcej podoba się krytykowi Chelmoński; chwali go za niezwykłą siłę w traktowaniu figur, połączoną z ironią i pewną gburowatością.

Z literatury niemieckiej. „Cyganie”, nowela p. lw. Franka, umieszczona w naszym czasopiśmie, ukazała się w odcinkach pism niemieckich równocześnie w dwóch przekładach, a mianowicie w wiedeńskiej *Arbeiterstimme* w przekładzie p. Teltza i w zurychskiej *Züricher Post* w przekładzie p. Kazimierza Kaskego. *Züricher Post* przedrukował tę nowelę także *Berliner Volksblatt*. P. Kanemann pracuje obecnie nad przekładem na język niemiecki niektórych nowel E. Orzeszkowej. Przełożył już „Wieczór z mowy”. Znakomita powieść tej autorki „Cham”, ma się wkrótce ukazać w znanej bibliotece uniwersalnej Reklama.

„Mahomet”, silnie przez całą prasę francuską reklamowany nowy dramat H. Bornier'a, wejdzie mimo opozycji rządu tureckiego, na scenę „Comédie française”.

Potęga sławy. *Figaro* donosi, że pisma *Vie populaire* przez umieszczenie najnowszej powieści Emila Zoli „La Bête humaine”, urosła liczba abonentów na ćwierć miliona!

Friedrich Chopin als Mensch und als Musiker. Pod tym tytułem zaczęła w Lipsku wychodzić zeszytami znakomita monografia Frydrika Nieeksa, przez autora pomnożona i z angielskiego przełożona przez dr. Wilhelma Langhansa.

„Goethe in Polen”. Pod tym tytułem wydał znany historyk literatury żydowskiej i biograf Heinego, Gustaw Karpeles, obszerną, bo 230 stron liczącą pracę literacko-krytyczną.

Fiasco. Sztuka Edmunda Chojeckiego (Charles Edmond) pt. „La Bucheronne” (Drwalka) przedstawiona w Komedji francuskiej, padła mimo wyborowej gry aktorów. Główne role spoczywały w rękach panny Tesandier i Wormsa. Autor zamierza obecnie utwór swój wystawić na scenie teatru wolnego (Theatre libre) i w prologu wytłumaczyć, dlaczego sztuka jego padła w Komedji francuskiej.

Proces przeciw agentom emigracyjnym.

(Czternasty dzień rozprawy).

(JZ) **Wadowice 29. listopada.** W sali rozpraw coraz to nowe figury przesuwają się przed naszymi oczyma. Na scenie występują typy i charakterystyki, jakich najbujniejsza fantazja powieściopisarza wymyśleć, by nie mogła. A przecież osoby z takimi charakterami żyją, działają i wywierają wpływ tak na życie jednostek, jako też i społeczeństwa. Dziś już nieulega wątpliwości, że agencja oświęcimska, która tyle zysków ciągnęła od ludzi, których nęcza z kraju gnała w dalekie kraje za chlebem, była zarazem przedmiotem wyzysku od innych ludzi. Typy takiego Zabawy, Wilhelma Wincera nie są w tym procesie rzadkością, tak samo, jak Iwanicki takżeby u nas mógł znaleźć równego sobie. Ale wracam do rozprawy samej.

Wczoraj przy końcu posiedzenia wniósł obrońca dr. Łazarski, aby zawieszano do rozprawy niejakiego właścianina Jana Zabawę i natychmiast go przesłuchano. Zabawa jest to właścianin z Jasielskiego, był w Ameryce i w r. 1882 z tamąd wrócił. Otóż ten Zabawa, jak twierdził wczoraj dr. Łazarski, słysząc, że w Wadowicach toczy się proces, że u uwiezionych zabrano krocie tysięcy

guldenów, przybył do Wadowic i głosi, że w r. 1882 wracając z Ameryki na Oświęcim restaurator Neuman oszukał go przy wymianie pieniędzy amerykańskich na 1000 zlr.

Dziś na początku posiedzenia oświadczył prokurator dr. Ogniewski, że się zgadza z wnioskiem obrońcy, donosi zarazem, że już wczoraj wieczór przesłuchano Zabawę i Neumana co do tego faktu oszustwa i składa akta odnośnie na stół trybunału.

Po krótkiej naradzie trybunał uchwała jeszcze dziś o godz. 10. rano przesłuchać Zabawę a tymczasem przystąpiono do dalszego badania Wolf Eichhorna z Nowego Sącza. Wolf Eichhorn jest jedyny z oskarżonych żydów, który nosi bekieszę i jarmułkę, zeznania składa dość poprawną polszczyzną. Opowiada on, że stał z agencją hamburską tylko przez krótki czas w stosunkach i że przedtem na własną rękę wyprawiał wychodźców do Wiednia do firm „Ancolin” i „Niederländische-Amerikanische-Dampfschiffahrt-Gesellschaft”.

Prz. Pan już byłeś za to karany, żeś wyludził od wychodźców pieniądze siedział pan za to 8 miesięcy. — Osk. Siedziałem, to siedziałem, to nic nie ma z dzisiejszą sprawą do czynienia.

Przew. Kiedyś pan wstąpił do służby agencji hamburskiej? — Osk. Nigdy u tej agencji w służbie nie stałem. Było to 3. grudnia 1887. Do N. Sącza przyjechał Landerer, mój kuzyn i pytał się, czy mam jakiś zarobek. Ja mu powiedziałem, że wyprawiam wychodźców do Wiednia i że przy tym zarabiam tygodniowo 15 zlr. Umyślnie tyle podałem, chociaż w rzeczywistości tylko 5 do 6 zlr. od wychodźców miałem. Spytał mnie się więc Landerer, ile bym chciał, bym całkiem wyselkę wychodźców do Wiednia zaprzestał. Powiedziałem, że 25 zlr. miesięcznie. Landerer się na to zgodził, ale mnie w kilka dni potem aresztowano, siedziałem do czerwca. Podczas tego mój szwagier Lax i niejaki Mangel wraz z swoją żoną pobierali tę pensję.

Przew. W księgach kasowych figurujesz pan z rozmaitemi kwotami jak „Eichhorn Auslagen”. — Osk. Ja wtenczas w kryminale siedziałem. Lax i Mangel oszukiwali agencję, podając rozmaite wydatki, których wcale nie mieli.

Przew. Czy byłeś pan na Węgrzech? — Osk. Raz tylko. Wyszedłszy z kryminału szukałem dla siebie jakiegoś zarobku, wziąłem ze sobą 500 zlr. i pojechałem do Budapesztu. Tam dostałem z domu list, abym wyszedł na dworzec. Poszedłem i tam się zgłosił do mnie jakiś żydek i powiedział, że wiezie ze sobą kilku wychodźców i że chciałby abym z nim do Wiednia pojechał. Wszyszcymy więc wsiadli w Budapeszcie na okręt, ale przybywszy do Wiednia, natychmiast zostałem przez tamtejszą policję zaaresztowany. Wypuszczono mnie po kilku dniach, ale na Madjarach straciłem jeszcze 50 zlr.

Przew. Więc ten interes panu się nie udał? — Osk. Zupełnie nie, bom stracił. Z Wiednia wróciłem do Sącza. Przypadkowo przejeżdżał tamtędy agent z wychodźcami węgierskimi, których wiozł do Oświęcimia. Ja mu powiedziałem; zarobisz ty, to daj i mnie zarobić, powiedz, że ja cię posłał. Tak się też i stało, ale agencja mi nie dać za to nie chciała, powiadając, że to był ich agent, że mojej rekomendacji nie potrzebowano. Tyle miałem z agencją do czynienia.

Przew. Jesteś pan oskarżony, żeś pan popierał dezercję? — Osk. Nigdy. Tu przytacza kilka faktów, że dezercerów, chociaż mógł na nich zarobić zawsze władzom odstawił. Oskarżony robi na wszystkich względnie dobre wrażenie.

Przesłuchano następnie Ehrlicha, właściciela sklepiku w Podgórzu. Oskarżony jest oto, że wychodźców u siebie przechowywał, że zmuszał ich do jazdy do Oświęcimia, powiadając, że tam jest kancelarja cesarska, że konwojował wychodźców z Podgórza do Bronarki. — Osk. Landau mnie o to prosił, abym obronił wychodźców przed fiakrami i tajnymi agentami, płacono mi za mój trud po 25 zlr. miesięcznie.

Przew. Ileż tam wychodźców pan u siebie przechowywał naraz? — Osk. Czasem 20, 30 czasem i 3 lub 4 tylko.

Przew. Pan się popierał dezercję? — Osk. Przyszli wychodźcy z daleka, robili podróż 50 do 60 mil, a ja ich miałem wracać? W stacji Bronarka nieraz stoją 4 pociągi naraz, łatwo się tam można omylić i wsiąść do pociągu krakowskiego zamiast do wiedeńskiego, a ja wychodźcom pokazywałem właściwy pociąg.

Przew. Z ksiąg się pokazuje, żeś pan więcej brał. — Oskarż. Później za mój trud dostałem 60 zlr.

Przew. Pan przedtem wychodźców denuncjował u żandarmów, ale odkąd pan w służbę agencji wstąpił denuncjacje ustały. — Osk. Nigdy nie denuncjowałem, pracowałem i za to mi płacono.

Przew. Pan miałeś permanentkę. — Osk. Bom handlowałem jajami.

Przew. Agencja nie jajami, ale ludźmi handlowała.

Wadowice 30. listopada. Oskarżony Zopoth zachorował, wskutek tego nie jawi się na rozprawie. Przesłuchano dziś Rabera i Emanuela Lauferę, którzy są obwinieni o to, że po drodze łapali wychodźców i dostawali ich agencji za pogłównem. Oskarżeni tłómaczą się, że nie widzieli w tem nic karygodnego, bo im mówiono, że to kancelarja koncesjonowana. Laufer zeznaje nadto, że w kancelarji źle się obchodzono z wychodźcami, że Iwanicki w szeregu z pociągu ich prowadził do kancelarji, dalej że żandarmi oświecimscy przymrzuli oczy na gwałty, które się publicznie działy. Nastąpiła potem komiczna scena. Iwanicki bowiem twierdził, że Lauferę raz z pistoletem złapano, na to Laufer, mały żydek, wybucha głośnym śmiechem, a za nim cała sala wraz z trybunałem.

Przesłuchany następnie oskarżony Rudawski, właścianin, uznaje się niewinnym. Przyznaje, że od chłopów emigrantów pieniądze poodbierał i takowe telegraficznie agencji hamburskiej przekazał, przyczem za różne wydatki ściągał od każdego po 5 i 10 guldenów, licząc, że jego ofiary w Oświęcimiu na wyjeździe do Ameryki nie będą mogły pieniędzy reklamować.

Przesłuchano następnie naganiaczy Księżarczyka i Banda. Ten ostatni szczegółowo zeznaje o nadużyciach i bójkach, szarpaniu i biciu wychodźców w Oświęcimiu. Przy zeznaniach jego powstaje w sali krzyk; jedni obwinieni zaprzeczają jego zeznaniom, drudzy je potwierdzają. Oskarżony prosi, aby go w osobnej celi zamknięto, gdyż boi się współobwinionych. O g. 12. rozprawę do poniedziałku odroczone.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego.”

Praga 30. listopada. Dzisiaj odbędzie się narada komitetu wykonawczego niemieckich posłów sejmowych. Dr. Herbst nie bierze udziału.

Praga 30. listopada. *Hlas Naroda* stara się obmyć staroczechów z zarzutu, jakoby podlegali feudalnej szlachcie; wystąpienie Riegera podczas debat budżetowych było odprawą, daną Schwarzenbergowi, który zresztą przemawiał w imieniu własnem, a nie z ramienia szlachty.

Berlin 30. listopada. Do *Kreuzzeitung* donoszą z Petersburga, że car zachorował.

Wedle *Berl. Pol. Nachrichten*, bezpodstawną jest pogłoska, jakoby Wissmann zamierzał wkrótce przybyć za urlopem do Berlina.

Belgrad 30. listopada. Na wczorajszym posiedzeniu skupczyzny, wniesiony został projekt nowej organizacji wojskowej. Poseł amerykański w Bukareszcie, Snowden, uwierzytelniony zarazem i dla Serbji, wręczył regentom swoje pismo uwierzytelniające.

Madryt 30. listopada. Według dziennika *E-poca* minister wojny zamierza podać się do dymisji.

Przybył tu wczoraj arcyks. Rainer.

Londyn 30. listopada. Sprawozdania Aleksandryjskie z Wadihafa podają, jakoby Mahdi nie żył.

Petersburg 30. listopada. Słowiańskie Towarzystwo dobroczynności zbiera składki na emigrujących do Serbji Czarnogórców. Ignatiew dał 800 rubli.

Nowy Jork 30. listopada. Wedle depeszy z Rio Janeiro, Francja uznała republikę brazylijską.

Wiadomości polityczne.

Petersburg 28. listopada. Ogłoszony został rozkaz cara o przyjmowaniu do liczby adwokatów przysięgłych i obrońców prywatnych osób wyznań *niechrześcijańskich*. Na mocy wzmiankowanego rozporządzenia, osoby wyznań niechrześcijańskich mogą być przyjmowane przez instytucje sądowe i rady adwokackie do liczby adwokatów przysięgłych i obrońców prywatnych *tylko*

na mocy zezwolenia ministra sprawiedliwości, po przedstawieniu ich przez prezesów instytucji sądowych lub rad adwokackich.

NADESLANE.

Powiększenia fotograficzne

jakiegokolwiek fotografii do naturalnej wielkości, wykonuje bez zatury podobieństwa

Zakład fotograficzny **J. Hennera** Lwów Akademicka 18

ADWOKAT KRAJOWY

Dr. Edward Lilien

otworzył kancelarię we Lwowie w domu przy ulicy **Hetmańskiej 1. 12.** róg ulicy Kilińskiego.

Homeopata M. Rosenkranz

ordynuje od 9-ej—11-ej i od 2-ej—5-ej godziny Lwów, plac Bernardyński 1. 15.

Zmieniłem ceny fotografii!

1 tuzin wizytowych	3 zhr.	1/2 tuzin wizytowych	2 zhr.
1 " gabinetow.	8 zhr.	1/2 " gabinetow.	5 zhr.
1 " Makart	10 zhr.	1/2 " Makart	7 zhr.
1 " Boudoir	12 zhr.	1/2 " Boudoir	9 zhr.

Z poważaniem: **M. BERGTRAUN**
Lwów, Jagiellońska 15.

Dr. JAN ROSNER

b. asyst. kliniki położniczo-ginekolog. Uniw. Jagiel. lekarz chorób kobiecych i akuszer powrócił. (Wałowa 11).

DOCENT UNIWERSYTETU

Dr. GUSTAW PIOTROWSKI

lekarz chorób nerwowych
ordynuje od godziny 3-ciej — 5-tej
ul. Akademicka 1. 5. 1. p.

Wynagrodzenie za wykupno prawa propinacji eskontują

pod najkorzystniejszymi warunkami
SOKAL i LILIEN
Dom bankowy i Kantor wymiany.

Przyjechali do Lwowa

dnia 30. listopada 1889.

Hotel **KRAKOWSKI**: M. Pieczonka z Bieca, R. Menerko z Głogowa, A. Fuchs z Tlumacza, A. Głowacki z Krynicy, L. Gnusiewicz z Kątów.

Hotel **LANG**: T. Witosławski z Tyśmienicy, J. Kowalewski z Rohatyna, J. Bleszyński z Sokolnik, O. Reichmann z Brodów, M. Dessauer z Budapesztu, J. Klingner, M. Löffler, R. Halporn, Ackermann z Wiednia, A. Kocowski z Przemyślan, J. Beer z Paryża, K. Wolff z Londynu.

Pociągi kolejowe.

(według zegaru lwowskiego)

od 1. listopada 1889.

Przychodzą do Lwowa.

Z **Krakowa**: o godz. 4:03 popoł. kurjerski; 9:28 wieczór osobowy; 8:50 rano osobowy; 7:15 wieczór mieszany.

Z **Podwołoczysk i Brodów**: (na dworzec główny) o 2:20 popoł. kurjer.; 3:15 rano i 7:00 wieczór mieszany. (Na Podzamcze) 2:08 pop. kurjer.; 2:38 rano i 6:22 wiece. mieszany.

W kierunku ze **Stryja**: 8:26 z rana pociąg osobowy z Budapesztu, Munkaesa, Ławocznego, Suchy, Chyrowa i Stryja. G. 3:36 po połud. pociąg osobowy z Suchy, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja. G. 12:08 w nocy pociąg osobowy z Budapesztu, Munkaesa, Ławocznego, Stróże, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i Stanisławowa.

W kierunku ze **Stanisławowa**: G. 6:55 z rana pociąg osobowy z Suczawy, Czerniowiec i Stanisławowa. O g. 8:05

wieczór pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa. Godz. 2 po południu pociąg osobowy z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa.

W kierunku z **Belzca**: 5:41 po poł. pociąg mieszany z Belzca i Sokala.

Szczegółowy rozkład jazdy na szlakach e. k. kolei państwowych nabyć można w każdej stacji za opłatą 6 centów.

Odchodzą ze Lwowa.

Do **Krakowa** 2:28 popoł. kurjerski; o godz. 4:20 rano i 8:30 wieczór osobowy; o 7:20 rano osobowy.

Do **Podwołoczysk i Brodów**: (z dworca głównego) o 4:11 popołudniu kurjerski; 10:35 wieczór i 9:52 rano mieszany. (Z Podzamcza) 4:22 popołudniu kurjer.; 11:5 wieczór i 10:23 rano mieszany.

Ku **Stryjowi**: 5:50 z rana pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Stróże, Ławocznego, Munkaesa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna. 10:20 przed połud., pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy, 8:45 wieczór, pociąg osobowy do Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Chyrowa, Suchy, Ławocznego, Munkaesa, Budapesztu.

Ku **Stanisławowu**: 9:16 z rana pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna, 4:25 popołudn. pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass i Bukaresztu. Godz. 10:13 wieczór pociąg osobowy do Stanisławowa, Husiatyna, Czerniowiec, i Suczawy.

Ku **Belzcu**: 8:03 z rana, pociąg mieszany do Belzca i Sokala.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9—1 i od 3—6tej; wstęp w poniedziałek 50 cent w inne dni 20 cent., w niedzielę otwarte od 10—1 wstęp wolny

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, ulica Trzeciego Maja 1. 13. w dniu powszednie 30 cent., w niedzielę i święta 15 cent.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, 1. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 3, we święta i niedzielę od 10 do 1.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ciej od 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite
po 1 1/2 centa od wyrazu.

**Wszelkie losy
kupuje i sprzedaje
na jkorzystniej
KANTOR WYMIANY
Kitz i Stoff
we Lwowie
plac Halicki 1. 1.**

Znakomity Styryjski Moszcz Muszkatulowy (Heuriger) na szklanki poleca handel S. Wojciechowskiego Chorążczyzna. 1688

Najlepsze piwo pilzneńskie oraz Kawior astrachański, pstrągi, łososie, minogi, węgorze, raki morskie, szcypaki, sardynki, tuńczyki, sędzie marynowane, ostsee zwijane, moskale i t. p. Szyzka westfalska i gotowana, pasztet strasburski, salami włoskie i węgierskie, kiełbasa krakowska i zawsze kilka gorących przekąsek poleca handel win i delikatesów Wojciechowskiego Chorążczyzna Lwów. 1522

Cukier potaniał w handlu Stanisława Wojciechowskiego Chorążczyzna w głowie kilo 35, najlepszy 37. Wyborna Kawa pół kilo 90. gruboziarnista 96. 1747

„Hotel Garni“ pod „TRZEMA KORONAMI“
1. 10. ulica Trybunalska we Lwowie, poleca widne, elegancko urządzone pokoje gościnne od 60 centów i wyżej za dobę wraz z pościelą. Własna restauracja w miejscu. Usługa jak najstaranniejsza.

Z głębokim szacunkiem
Wilhelm Breimeier.

Zawiadomiam Szanowną PT. Publiczność o otwarciu dwu POKOI do ŚNIADAŃ gdzie o każdej porze zimnych i gorących przekąsek dostać można. Wyborne piwo pilzneńskie exportowe na szklanki, porter angielski musujący, wina krajowe i zagraniczne, koniak kuracyjny francuski, kawior astrachański, sery wszelkiej kategorii i doborowe wędliny. Wina od 25 cent. za butelkę i wyżej. Z poważaniem **Jan Bodnar** handel korzenny delikatesów, win etc. etc. przy ulicy Akademickiej 1. 20.

80 et. 1/2 kilo najlepszych pomadek, 60 et. 1/2 kilo karmelków. Pierniki stosowne na św. Mikołaja na paczki i na sztuki poleca cukiernia Zimmera, ulica Akademicka. 1688

Tutki cygaretkowe poleca nowo założona fabryka **F. Nizalowskiego Hotel Żorza. 1000 sztuk zhr. 1.** Dla odsprzedających rabat. Zamówienia z prowincji odwrotną pocztą.

Fortepian Hamburgiera do wypożyczenia na dłuższy czas. Rynek 12. pierwsze. 1747

48 centów funt masła sprzedaje handel produktów wiejskich Stanisławy Pesel Halicka 15. 1735

Akademik poszukuje w miejscu lekcyj z uczniami szkół gimnazjalnych lub ludowych, pod adresem: „S. 15“ poste restante Lwów. 1736

Akademik władający językiem niemieckim poszukuje lekcji na wieś do ucznia gimnazjalnego. — Bliższa wiadomość w Administracji „Kurjera Lwowskiego“.

Cukiernia Skrzyńskiego w Kołomyi poleca wysmienitą wódkę „Iwan Groźny“ w cenie za flaszkę 80 cent. 1755

Cukiernia Skrzyńskiego w Kołomyi poszukuje ucznia do praktyki z ukończoną 1 klasą gimnazjalną lub 4 klasą normalną. 1756

Nowość sensacyjna! Fabryka tutek cygaretkowych S. W. Niemojowskiego we Lwowie pierwsza w kraju wyrabia za pomocą specjalnych maszyn, premiowanych na wystawie paryskiej tutki nieklejone z prawdziwego francuskiego papieru. Wynalazek ten wywołał niebywałą sensację, albowiem do fabrykacji powyższych tutek nie używa się zupełnie kleju są one zatem całkiem nieszkodliwe. 1000 tutek nieklejonych od 1 zhr. 20 et., (najlepsze 1 zhr. 60 et.) Do nabycia: W głównym składzie fabryki ulica Teatralna 1. 3. we Lwowie. Zamówienia z prowincji skutecznie się odwrotną pocztą. Opakowanie gratis. Przy odbiorze 5000 kosztu transportu ponosi fabryka.

Chłopiec 14 letni, z 4 kl. normalna krakowianin poszukuje miejsca w jednej z tutejszych cukierni. Łaska we zgłoszenia w Administr. Kurjera 1743

Realność do sprzedania na Kleparowie obok szkoły. Nr. 13. dom nowy ogród owocowy. Wiadomość ulica Teatralna Nr. 24. Kostewicz. 1745

Magister farmacji, dobrze polecony, poszukuje posady lub zastępstwa. Zgłoszenia przyjmuje: Magister farmacji w Monasterzyskach. 1749

Fortepian Schweighöfera (Konzert-Flügel) w bardzo dobrym stanie do sprzedania tania, ulica Bernardyńska 1. 3. drugie piętro. 1751

ANTONI SCHÖN wyucza w 24 lekcjach Panie za 3 zhr., a Panów nie nieniejących tańczyć za 6 zhr. ulica Wałowa 1. 20. 1043

Portrety kredkowe naturalnej wielkości wykonuje z fotografii bez zatury podobieństwa, jakoteż i wszelkie roboty w zakresie rysownictwa wchodzące po najtańszych cenach. Zamówienia przyjmuje między 4. a 6. Stanisław Grabowski, rysownik ulica Krasickich 1. 14.

Wodę kolońską, perfumerje, pudry, ekstrakt orzechowy do ściemniania włosów i t. p. sprzedaje po cenach fabrycznych Chemiczne Laboratorium A. Mussila we Lwowie ul. Karola Ludwika 7. I. piętro. 1059

Uczeń znajdzie umieszczenie w handlu Edmunda F. Riedla we Lwowie 1166

Ważne dla Pań! Wszelką garderobę damską, przerabia, odczyści oraz przyjmuje zamówienia na suknie nowe. Sykstuska 1. 20. Struszkiewicz. 1752

Grunt parcelami. 8 parcel do sprzedania. Parcele po 17 sażni w Zamarstynowie ulica Króla Jana III. Nr. 12. 1753

Pomoenika do buchalterji, młodego poszukuje się natychmiast. Własnoręczne oferty adresować pod cyfrą „A. F. 8.“ do admin. Kurjera Lwów. 1755

Praktykant znajdzie umieszczenie w handlu kożennym W. Kozłowskiemu ulica Grodecka 1. 79/c. 1756

Dwie prasy litograficzne, 18 kamieni litograficznych, maszyna do krajania papieru, nożyce, maszyna do „sztanec“ i t. p. do nabycia. Bliższa wiadomość u właściciela realności ulica Zyblikiewicza 39. 1757

Bardzo ważne. Specjalny zakład czyszczenia, naprawy i przerabiania ubiorów męskich, również przyjmuje zamówienia na suknie nowe Struszkiewicz, plac Bernardyński 1. 10. 1758

Cukier w głowach kilo 37 et., cząściowo 38 et., kostki i mączka 40 et., wyborne kawy 1/2 kilo 84 et., 88 et., 90 et., 96 et., 1, 1:04, 1:08 poleca Henryk Mayer, róg Łyczakowkiej. 1760

Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu.

4 pokoje z przynależnościami, pokój kawalerski, pokój z kuchnią. Sklep przy ulicy Brajerow.

skiej. **Magazyn, stajnię, strych** na zboże etc. wynajmuje Zarząd realności **Emila Bertemiljana Brajera**, Brajerowska 10., w godzinach 6—1. i 3—6. 1690

2 pokoje kawalerskie, salon i sypialny z oddzielnym wejściem, na I. piętrze, w bliskości gmachu sejmowego, przy ogrodzie miejskim są natychmiast do odnajęcia na czas dłuższy. Mogą być elegancko umeblowane lub bez mebli. Wiadomość w administracji Kurjerat

Ulica Kalecza 14. 2 pokoje, kuchnia 1 pokój, kuchnia. 1754

W hotelu Langa jest sklep do wynajęcia. 1718

2, 3 lub 4 pokoje z kuchnią i t. d. natychmiast nająć można przy ulicy Sykstuska 62. 1745

Pokój umeblowany zaraz do najęcia Karola Ludwika 1. 3. Odwiznierny wskaże. 1748

Klemens Fedunio, b. introligator cek. biblioteki uniwers. Jagiell. poleca swój zakład introligatorski i galanteryjny przy ulicy Akademickiej 1. 8. we Lwowie.

FERDYNAND WIDT poleca szanownej Publiczności miejscowej i na prowincji pracownię swoją zegarmistrzowską, wykonując zamówienia i reperacje najdokładniej w najkrótszym czasie. Mieszka ulica Batorego 1. 8.

Na długie zimowe wieczory! Najpopularniejsza wypożyczalnia książek i nut **Stanisława Köhlera**, ulica Batorego 1. 28 we Lwowie. Abonament książek 40 et., nut 50 et., kaucja guldena. Najświeższe nowości!

Telegram.

Świeżo nadesłane z najlepszych fabryk 4000 sztuk materji welnianej na suknie, 2000 sztuk materji jedwabnej na suknie, materji na płaszcze, flanele, barchany, kaziemiry, jedwabny welniany atlas na koldry, firanki, weby, piótna, szyfony, kapy i obrusy, jedwabny plusz na płaszcze, jedwabne aksamioty i różne przybory dla krawców i modniarek, taniej jak wszędzie

po stałych cenach.

MARJA FRÄNKEL
Rynek 32.

BIURO DZIENNIKÓW

Lwów, ul. Karola Ludwika l. 9.
przyjmuje
prenumeraty i ogłoszenia
dla wszystkich gazet całego
świata po oryginalnych cenach
redakcyjnych.

Nauczycielka Polka

posiadająca wyższą muzykę, gruntowną znajomość języka francuskiego, niemieckiego, angielskiego, poszukuje umieszczenia przez Biuro Stowarzyszenia Nauczycielek, Kraków, Franciszkańska Nr. 1.



Sztuczne
zęby i szczęki
jakoteż wszelkie repara-
cje zębów sporządza
się trwale i tanio

w atelier **B. Bergera**
b. asystenta dra van de Hoop
we Lwowie
ulica Dominikańska l. 5.

Zmiana lokalu. FABRYKA PILNIKÓW L. BARTIK

we Lwowie
została przeniesiona z ulicy
Rzeźnickiej l. 4. na
plac Halicki l. 10.
do domu Wnej P. Biesiadeckiej
poleca wyroby swoje po naj-
tańszych cenach.
Zamówienia wykonuje się w jak-
najkrótszym czasie.
Cenniki na żądanie wysyła się franco.

BIURO

Stowarzyszenia Nauczycielek
w Krakowie
przy ul. Franciszkańskiej 1.
pod kierunkiem
A. DEMBOWSKIEJ
poleca
nauczycielki
polki, francuski i angielski
oraz
bony i wychowawczynie.

DROGUERJA

Wyrób i skład materiałów aptecznych
Mikołaja Karczewskiego
we Lwowie, przy ul. Grodeckiej l. 75.
utrzymuje także na składzie
pożądane wyroby lecznicze
Piotra Krokiewicza
w Krakowie.

Znane one są już w kraju naszym powszechnie pod względem skuteczności swej, dlatego też sprawiają one zaciętą i niemiłą konkurencję obcym wyrobom leczniczym zagranicznym, specjalnym, które nie raz dla chorych stawały się ludzaczem. Liczne zaś uznania i podziękowania za wyroby lecznicze nawet od osób wysoko położonych, nie będzie nikomu trudnem w kraju naszym do zbadania.
Cenniki i prospekta przesyła się na żądanie darmo.
Zamówienia za prowincję uskutecznią się odwrotną pocztą.

Berneńskie

Sukna

wszelkich gatunków

jakoteż wszystko potrzebne do gospodarstwa domowego
następnie potrzebne na suknie męskie, damskie i dziecinne

Materje i weby

wszystko co moja konkurencja oferuje wysła najtaniej chrześcijański dom wysełkowy „pod Św. Trójcą“

VINC. NOWAK w Bernie
Krautmarkt nr. 13.

Usługa sumienna chrześcijańska.
Wzory i cenniki gratis i franco.



Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znana prawdziwa
Herbata Rosyjska
w handlu
W. ADAMOWICZA
w Brodach
funt bardzo dobrej zł. 1-40
funt najlepszej w oryginal. opak. zł. 2-50
funt Imperjal cesarskiej zł. 3-50
funt wysiewków kwiatowych zł. 1-10
Kawa „Siriusz“ franco 5 kilo. zł. 9-—

Poleca się

HOTEL WARSZAWSKI

pod l. 5. plac Bernardyński we Lwowie

(w pobliżu c. k. Namiestnictwa, urzędu cłowego i innych, obok c. k. jeneralnej komendy).

Hotel posiada 50 pokoi na 40 numerów podzielonych po cenie od 60 ct. z pościelą aż do 3 złr. za dobę. Za pobyt na 7 dni opuszcza się z cen znaczący opust. Za najem miesięcznie płaci się z pościelą i usługą od 12 złr., 15 złr., 18 złr., 21 złr. do 60 złr. Tramway (kolej konna) prowadzi aż do hotelu Warszawskiego.

RESTAURACJA w domu po cenach jak najumiarkowańszych.
Z poważaniem Zarząd.

Następujący list dziękczynny nadesłał J. O. książę:
Szanowny Panie!

Ekstrakt olejny do uszu

wynaleziony przez ck. sekundarjusza dr. Schipka, wyleczył mię z mojej bardzo zastarzałej głuchoty, której się nabawiłem przy obłożeniu Sebastopola. — Dzięki temu środkowi, uzyskałem znów jakby sposobem czarodziejskim zupełne moje słuch, za co składam Panu publicznie moje podziękowanie i kapkę mojemu cierpiącemu na głuchotę polecam ten nieoceniony środek. Najoddańszemu służy
Książę Jan Gintow.

Ten Olejek na słuch

wynalazcy c. k. sekund. Dra Schipek, jest do nabycia wraz z sposobem użycia po 1 złr. 50 cent. w aptek. Piotra Mikolascha i Zygmunta Ruckera we Lwowie, apt. Leona Rosnera w Krakowie, apt. Romana Jakubowskiego w Nowym Sączu, Stanisława Pawłowskiego w Tarnowie, apt. A. Beilego w Stanisławowie, apt. Leona Gärtnera w Stryju, apt. Adama Krzyżanowskiego w Drohobyczu, i u apt. Karola Marescha w Samborze.

Tysiące ludzi cierpią na tasiemca.

Mała liczba z nich zna rzeczywistą przyczynę ustawicznych cierpień. Pod gwarancją usuwa się każdego tasiemca, oraz inne robaki tak u dzieci, jak i u dorosłych, w przeciągu pół godziny bez bólu i niebezpieczeństwa, bez wszelkiego przygotawczego lub głodowego leczenia, bez przerwy w zatrudnieniu moim, łatwym i przyjemnym do zażycia środkiem, który nawet dla doświadczonych zażyty, wcale nie jest szkodliwym i tylko wszystkie nieczystości z ciała oddala.



Oznaki tej choroby są: obecność w kale członków tasiemca kształtu łazankowatego lub podobnego do ziarna harbuza
Następnie: częsty ból głowy, szumienie w uszach, niebieskie obwódki okołoboczne, blada cera, wycieńczenie, uszczerbienie, obłożony język, znaczne nagromadzenie śliny w ustach, brak apetytu naprzemian z gwałtownym uczuciem głodu, wymioty, czasem nawet mdłości przy próżnym żołądku lub zjedzeniem pewnych potraw, nieregularny stolec, odbijanie się, kwasy żołądkowe, zgaga, nudności, uczucie, jakoby się coś z żołądka do gardła posuwało, swędzenie w kiszce odchodowej, kolki, przelaniecie się w brzuchu, zbroczenie menstruacji, uryna z mętnym osadem, kurcze, niedokrewność, osłabienie nerwów i pamięci, usposobienie i t. p.

Większa część ludzi cierpiących na tasiemca, dają się leczyć na rozmaite słabości, jak: niedokrewność, bladaczka, cierpienia żołądka, nerwowość i t. p.

Przy zamówieniach należy wiek pacjenta podać.

Honorarium wraz z środkiem 6 złr. 50 ct. w. a. za przystąpieniem kwoty lub za zaliczka pocztową.

Lekarz specjal. **KELHÖFFER w Borystawiu, (Galicja).**



Lepszy jak francuskie koniaki, z których największa część z powodu zupełnego spustoszenia winnych latorośli w departamencie Charente, tworzy się całkowicie lub po części ze spirytusu;
Tańszy jak nieliczne jeszcze z wina zyskane wcale nie lepsze koniaki francuskie, gdyż na każdej takiej butelce cięża kosztu za cło i transport 1 zł. 60 ct. — Ponieważ

Berger, Volk i Sp. w Wiedniu

osobiście ręczą za to, że ich koniaki zawierają tylko z wina destylowany alkohol, przeto już z tego powodu należy im oddać pierwszeństwo przed wszystkimi innymi tak pod względem napoju jakoteż szczególnie

Na cele lecznicze

To też koniaki firmy
Berger, Volk i Sp. w Wiedniu
zastosowują i polecają pp.

profesor Korczyński, profesor Pareński w KRAKOWIE, radca dworu profesor Albert, radca dworu profesor Billroth, radca dworu profesor Karol v. Braun, radca dworu profesor Gustaw Braun, profesor Chrobak, profesor Kahler, radca zdrowotny profesor Oser, radca rządowy profesor Schnitzler, radca cesarski profesor Winternitz w WIEDNIU i najwybitniejsi profesorowie medycyny krajowi i zagranicznymi.

CENY (wszędzie jednaki): cała oryginalna butelka w 5 gatunkach po złr. 2-10, 2-50, 3-10, 4-10; 5-—
pół oryginalnej butelki w 5 gatunkach po złr. 1-20, 1-40, 1-70, 2-20, 2-65.
ćwierć oryginalnej butelki w 5 gatunkach po et. 75, 85, 95, złr. 1-25, 1-45.

Do nabycia we wszystkich znanych handlach łakoci, materiałów aptekarskich i aptekach.
Skład w Wiedniu, I. Weihburggasse 2, Ecke der Kärnthnerstrasse.

Ważne dla Matek!

Mleko matczyne zastępuje zupełnie w Wiedniu używana już ogólnie i ulubiona
I. Wiedeńska Mączka pożywcza dla dzieci

Franciszka Giacomelli (Wiedeń)
Właściciela ck. austriackiego i król. włoskiego przywileju i wielkiego srebrnego medalu,

wyrabianej z sterylizow. mleka niezbieranego i pożywnych substancji tworzących kości i krew, ułatwia żabkowanie, zastępuje zupełnie mleko matczyne, jest tak samo lekko strawną, dlatego na wszystkich klinikach od dłuższego czasu ogólnie używana i polecana przez najdoswiadczeńszych lekarzy. Cena tego preparatu, wyszczególniającego się swą pożywnością przed wszystkimi innymi środkami pożywczymi dla dzieci i rekonwalescentów, jest tak niska, że każdemu umożliwia użycie. Cena wielkiej puszki 80 ct., małej 40 ct. z pouczeniem użycia.

Otrzymać można: u apt. Piotra Mikolascha, apt. Zygmunta Ruckera, apt. Arnolda Rappaporta, Karola Bayera ul. Krakowska, Karola Ballabana ul. Halicka, we Lwowie; apt. Romana Jakubowskiego w Nowym Sączu; apt. Wojciecha Komorowskiego i apt. Leona Gärtnera w Stryju; apt. Stanisława Pawłowskiego w Tarnowie; apt. A. Beila w Stanisławowie; apt. Adama Krzyżanowskiego w Drohobyczu; apt. Karola Marescha, Bronisława Żuławskiego w Samborze; apt. Romualda Palcha i A. Prusaka w Jasle; apt. Edwarda Stenzla w Kołomyi; apt. Władysława Nahlka i M. Kruga w Przemyślu; A. Dzuganowskiego w Sanoku.

Prawdziwa niesfałszowana Mączka owsiana i Wyciąg jęczmienia

do sporządzania posiłnych zup dla każdego gospodarstwa domowego, lekko strawne i bardzo pożywe. Prócz bardzo szybkiego przygotowania cena jest tak niska, że w żadnej rodzinie nie powinny brakować. Mączka owsiana 1 pudełko na próbę 12 ct., wielkie pudełko 40 ct., ulubiony Wyciąg jęczmienia pudełko na próbę 10 ct., wielkie pudełko 30 ct.

Otrzymać można: u apt. Piotra Mikolascha, apt. Zygmunta Ruckera, apt. Arnolda Rappaporta, Karola Bayera ul. Krakowska, Karola Ballabana ul. Halicka we Lwowie; apt. Romana Jakubowskiego w Nowym Sączu; apt. Wojciecha Komorowskiego i apt. Leona Gärtnera w Stryju; apt. Stanisława Pawłowskiego w Tarnowie; apt. A. Beila w Stanisławowie; apt. Adama Krzyżanowskiego w Drohobyczu; apt. Karola Marescha, Bronisława Żuławskiego w Samborze; apt. Romualda Palcha i A. Prusaka w Jasle; apt. Edwarda Stenzla w Kołomyi; apt. Władysława Nahlka i M. Kruga w Przemyślu; A. Dzuganowskiego w Sanoku.

SCHMIDT-SEYFERTH, fabrykańcy biszkoptów w Wiedniu.

Ostrzeżenie.



Dla uniknięcia pomyłek zawiadamiamy Szan. P. T. Publiczność, że skład naszej Prawdziwej francuskiej, do obmycia zdatnej woskowej MASY oszczędności (na zimno do użycia) na parkiety, podłogi lakierowane i z miękkiego drzewa **wyłącznie**

dla Lwowa u Alojzego Hübnera

ulica Karola Ludwika liczbą 13.

się znajduje, i każda puszka naszego wyrobu oboczna Marką zastrzeżenia zaopatrzona jest. Na co przy kupowaniu uwagę zwracać prosimy

Schneider i Spółka
fabryka farb i lakierów w Wiedniu.

Julja Berger

Lwów, ul. Halicka l. 21.

Ubrania dla dzieci

Płaszczki na zimę
Sukienki dla dziewcząt
Garnitury dla chłopców
Wyprawki dla niemowląt
Wyroby włóczkowe pończoszki, sznurówki.



ZAKŁAD założony w r. 1863.

Zlecenia z prowincji wykonuje się starannie i rychło w każdej żądanej cenie i za podaniem wieku dziecka.

Najobszerniejsze, najbogatsze i najpiękniejsze pismo polskie

„ŚWIAT”

wychodzi będzie dalej w roku przyszłym.

Prenumerata wynosi, rocznie 12 zł.; półrocznie 6 zł. kwartalnie 3 zł.

Najdogodniej jest prenumerować prost w Administracji „ŚWIATA” Kraków 40. Ulica Szpitalna.

Małą liczbę pozostałych kompletów z roku bieżącego można nabywać w administracji jako ładny podarek na „Gwiazdkę”.

Bez konkurencji tutki i bibułki!

Prawdziwym amatorom papierosów polecamy tutki i bułki cygareto-we, wyrabiane z bibułki na wystawie paryskiej osobiście zakupionej. — Papier ten noszący napis „Lepre freres Paris” jest najlepszy i najcieńszy z dotychczas znanych gatunków, przyjemny w paleniu, zupełnie wolny od szkodliwych części składowych. Jednorazowe używanie przekonywa! Wzory na żądanie darmo. Dostać można we wszystkich lepszych handlach i trafikach tudzież w składzie fabrycznym u „BRACI ELSTER” we Lwowie przy ulicy Sykstuskiej l. 3. Łaskawe zlecenia z prowincji uskutecznią się odwrotnie.

TUTKI nieszkodliwe!

Losy premiowe węgierskie

Ciągnięcie najbliższe 15. grudnia 1889

głównu wygrana złr. 100.000.

Także promesy na całe losy po 3 złr. 75 cent. na połowy losów po 2 złr. 50 cent. do tego ciągnięcia.

Losy 3% zakładu kred. ziemsk. austr.

ciągnięcie najbliższe 15go grudnia 1889.

Główna wygrana złr. 50.000.

Także promesy na te losy do tego ciągnięcia do zł. 150.

AUGUST SCHELLENBERG

Dom bankowy i kantor wymiany we Lwowie.

Wydawcą i drukarzem gazety losowań „Nadzieja”. Prenumerata roczna na prowincji złr. 180.

Rogózki

kokosowe, żelazne, gumowe i ceratowe

Szczotki

do wycierania nóg

poleca

Alojzy Hübner

we Lwowie

ulica Karola Ludwika 13.

Prawdziwe

Lecznicze Malaga Sect

podług analizy c. k. stacji doświadczalnej dla wina w Klosterneuburgu,

bardzo dobra czysta Malaga,

jako doskonały środek wzmacniający dla osłabionych, chorych, rekonwalescentów, dzieci itd. przeciw niedokrewności i osłabieniu żołądka doskonale skutkujący, w całych i półbutelkach, oryginalnych, zaopatrzonych ustawą zastrzeżoną marką Hiszpańskiego hurtownego handlu winnego

VINADOR

WIENIEN HAMBURG

Lecznicza Malaga Carte blanche

po cenach oryginalnych 2 złr. 50 ct. i 1 złr. 30 ct.

Dalej rozmaite najlepsze wina zagraniczne w fiaskach oryginalnych i po oryginalnych cenach.

We Lwowie: Karol Bałaban, handel delik.; Jan Justjan, handel delik.; Jos. Selzer, handel delikat.; Jan Ważny, handel delik. i Narodna Torhowla.

Wyszynok na szklanki znajduje się we Lwowie w handlu win p. Wilhelma Breitmayera; w restauracji Ozjasza Garfunkla; w kawiarni Zygmunta Müllera; w restauracji J. Rollauera; w handlu delikatesów i win A. Rohseka i w restauracji p. Joanny Köslar.

W Brodach: u p. Witkowskiego i Sp. handel korzenny i win.

„Brzeżanach: u p. Adolfa Dursta, aptekarza.

„Buczacz u p. L. Neumanna, kup. „Czortkowie u p. M. Brenholza handel win i delikat.

„Drohobyczu u p. Kobuczowskiego, apt. i J. Wysoczańskiego, handel win.

„Gródku u p. Eugen. Blahaczka handel delikatesów.

„Krasnem u pani Anny Schmal restaur. kolejowa.

„Monasterzyskach u p. Juliana Matrycza, apt.

Uprasza się uważać dokładnie na markę „Vinador”, oraz ustawą zastrzeżoną markę ochronną, gdyż tylko za absolutną prawdziwość i dobroć udziela się zupełną gwarancją.

W Nowym Sączu u J. Dzieciołowskiego, cukiernia.

„Podhajcach u p. E. Adlera, kup. Przemysłu u p. Kwaśniewskiego, hotel „Wiktoria”; M. Krug, handel delik., Marja Kohn, restaur. kolejow., E. Krug, handel delikatesów.

„Pomorzaniach u p. Ant. Aleksiewicza, aptek.

„Samborze u pana Aleksiewicza, aptek. i Br. Zuławskiego, handel win.

„Sanoku u p. Dżuganowskiego, handel korzenny i delik., Okrężnaja Narodnaja Torhowla.

„Skafacie u p. Iz. Tennenbauma, handel win.

„Stanisławowie u pp. Jana Maury, apt.; Hermana Bassa, kawiarnia; Em. Sowy, restaurat; J. Czerwińskiego, cukiernia; Narodnaja Torhowla filja.

„Stryju u p. W. Komorowskiego, apteka.

„Tarnopolu u pp. Hirschorna et Zinkesa, kawiarn.; J. Juffe, handel korzenny; Narodnaja Torhowla filja.



Buty filcowe i sukienne do polowania i podróży po zł. 7, 8, 9, 10.

Berlacje, Pantofle, Podeszwy, Sandaalki filcowe

Półbutczki filcowe damskie z obcasami i podeszwą skórzaną

Kamasze sukienne i filcowe z maszynkami lub do zapinania na guzik.

Kufry, Torby, Parasole, Laseczki i Rękawiczki wełniane

Nowość

Ochroniacze spodni gumowe

poleca

R. KRIMMER

Lwów, Hotel Francuski.



Ponieważ

Kotwiczny Pain-Expeller

znajduje się już prawie we wszystkich rodzinach jako niezawodny środek domowy w zapasie, więc wszelkie zachwalanie tegoż staje się zbyt techniczne. Czynnym tu wzmiankę tylko ze względu na te osoby, które jeszcze nie doświadczyły, że prawdziwy kotwiczny Pain-Expeller używanym bywa z najlepszym skutkiem jako usmierzające bole nacieranie w podagrze, reumatyzmie, darcu, kłóciu w boku, bólach biodrowych, nerwobolach, bólu zębów itd. Ten domowy środek skutkuje niezawodnie, a cena jego bardzo umiarkowana: 40 i 70 kr. Prawdziwy tylko ze znakiem kotwicy. Dostać można w aptekach. — F. Ad. Richter & Cie., Rudolstadt, Londyn itd.

Najmilszym i najwięcej wartościowym podarkiem na Gwiazdkę dla każdego jest niezapreczenie robota ręczna.

Ponieważ uskutecznienie odpowiedniej, dłuższego wymaga czasu i z powodu bliskiego terminu, decyzja w tym względzie, ponieważ stanowczo powzięta została, mam więc zaszczyt zaprosić interesowaną P. T. Publiczność o łaskawe odwiedzenie mego handlu w celu oglądnięcia odpowiednich przedmiotów jakoto:

Kasety na biżuterję i roboty ręczne, kasetki na papiery listowe, przyciskacze do papierów i innych drobiazgów z drzewa jaworowego, jak również miniaturowych paletek żelatynowych, talerzyków z masy papierowej, służących do wymalowania,

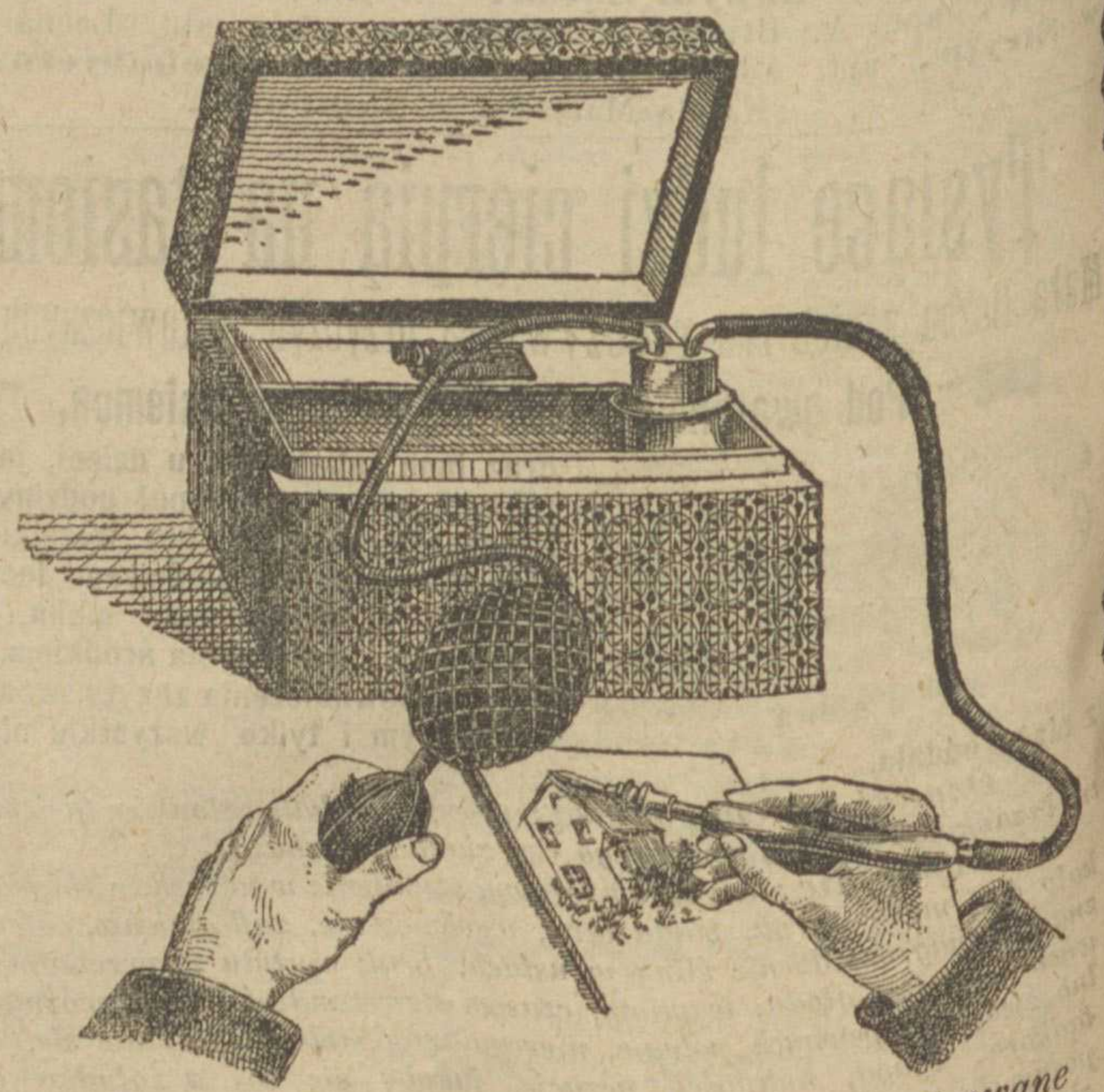
dalej Wielki wybór świeżo nadeszłych wzorów do malowania.

Obfity skład kasetek z farbami i próżnych, farb artystycznych, pokostów, werniksów, wszelkich rekwizytów do malowań olejnych i akwareli na porcelanie, bronzami, do robót napryskiwanych, pastelowych, kredkowych, do chromofotografji, przyborów do rysunków.

Najnowsza nowość dla amatorów!

Nader przyjemna rozrywka!

Aparat do wypalania rysunków na drzewie!



Dla zamiejscowych szczegółowe cenniki ilustrowane na żądanie gratis i franco.

Józef HANKE we Lwowie

Rynek, l. 38. pod „Czarnym Psem”.

Liczba telefonu 173.